Kuczkiewicz

Zeznanie

-1-

Inż. Wiesław Łdziarski, ppor., 1931 r. ur., [illegible] szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, żonaty [illegible] dzieci.

2. Zaaresztowany 29.VI.1940 we Lwowie przy ul. [illegible] Cinelli № 4 o godz. 2-ej w nocy, na podstawie [illegible] wypełnionego w Komisariacie (Milicji) przy ul. Lelonej, za chęć wracać do miejsca zamieszkania w Warszawie. Zabrano mi umundurowanie, samochód rowerowy (zaś) wolno było zabrać (zaś) w ciągu 20' po 10 kg na osobę. Milicja konwojowała nas czas, co zabierałem. Odwieziono ze 20 osób na [illegible] na samach ciężarowych na dworzec. Wagonowano [illegible] jechaliśmy tam bez wyżywienia 3 dni. Urządzono napad [illegible] z pistoletów maszynowych. Pociągiem odwieziono nas do obozu [illegible] 30 km. [illegible] przymusowych robót. Obóz w Mawsk A.S.S.R., 26 kilometrów w głębi lasów nadwołżańskich, 7 klm. od najbliższej wioski leśnej.

4. Było to 1 km² wyspy piaskowej otoczonej mokradłami lub wydmami pogorzeliska leśnego o powierzchni 20 km². Domów drewnianych było za 30. Wszystkie puste, bo ludność jakąś wcześniej, skazańcy przesiedlono do innych „uczastków". Byli tylko trzodzie rosyjskich, kandydatów partyjnych, nakierowanych nadzorców nad nami. Pozatym razem z nami obóz ten liczył: „nacalnik" i „troch mietsanów" NKWD, którzy tu byli przysłani z innych piątnaściorzy obozów. Wszystkie domy były

o b zastraszający zapluskania ludności
o sfata [redacted] kwaśk, albo [redacted] podto-
a inod[redacted]. Za użytkiem zezwolenie
rzyć sobie mały budynek „bani" i do niego
m się z osmioma innymi rodzinami. Podzielili
lie izbę na cztery po 2 rodziny w izbie mieli
3m² na osobę. Dziki i okna podstawialiśmy dziury
zapchaliśmy mchem i piaskiem. Piecyk
zbudowaliśmy tamtejszy nielegalnie. Przy
kiano. Co do kąpieli to wodę mieliśmy zawsze
ni walczyliśmy długo i skutecznie [redacted]
[redacted] robaczki. Czynsz to żona i
[redacted] stale na robotach od
o do 5-tej po południu. Wieczorem i rano trzeba
nynosić, rąbać drzewo, zasypać ubranie
[redacted] piły i siekiery, wystawać godzinami
ice za chlebem, za pomadę (zupę) w „stołowej"
[redacted] robocizny lub zaliczenie do zapłaty
rokoły. Co 2 tygodnie robiłem nielegalnie, a pomy
ie wyprawy 20 km — 40 km po 20-30 kg
[redacted] które można było otrzymać za [redacted]
rzeczy.

[redacted] niemal zestawieni byli ze Lwowa.
80% było Żydów. 50-60% było inteli-
w. Wielu z nich to uciekinierzy z Zach[redacted]
. Z czasem dowiedzieliśmy się, że nas
na 5 lat za nielegalne przekroczenie
sowieckiej". Trzeba to tak rozumieć, że
kry w ZSRR a my nie jesteśmy obywatelami
[redacted] za to zestawiono nas. Literatury politycznej
[redacted] nielegalnie przeważnie tej kryminalnej. Lub sauce-
[redacted] były i utwory naszych wieszczów.
[redacted] w parę miesięcy po zezwoleniu
[redacted] Moralny poziom był umiarko-
[redacted] rodzinami. Młode pokolenie

[redacted] dziewcząt dorosłych, szybko poszło się zaliczyć
o wzięcie [redacted] „szczurów", brakarzy itd. [redacted]
[redacted] bez pracy prawie wszyscy wa[redacted]
niejszych ocen. Jak [redacted] zakiegali o względy naczelników, a niektórzy po
[redacted] 700 zestawionych [redacted] poważnie [redacted]
[redacted] kapciane
[redacted] inżynier-
[redacted] 6. Przebieg przeciętny dnia w zasadzie [redacted]
[redacted] Dzień roboczy od
2 6ej rano do [redacted] 8ej. [redacted]
[redacted] ile mieli
[redacted] z Dezerthu oczekiwał [redacted]
[redacted] komórkowe [redacted]
[redacted] miejsca zamieszkania. Do [redacted] zmuszały do
zamienienia całych tydzień w barakach [redacted]
[redacted]

Kar[redacted]

[redacted] Warunki pracy w lato stają się nieznośne
[redacted] ze względu na komary, które nie pozwalały
6. [redacted] inaczej jak bez [redacted]
[redacted] wszystkiego [redacted]
[redacted] [redacted] wszystkich, wtedy [redacted]
[redacted] Kołyma [redacted] swe dzieci.

[redacted] Kołchoz w Kołchozach NKWD do Polaków (sposób
zadania, dostawy, kary, propaganda komunistyczna
informacje o Polsce)

Z niedożywienia cała rodzina była zawsze opuchnięta. Ci, którzy mieli rzeczy do sprzedania [illegible] się z [illegible], chociaż za ten handel ścigano [illegible] wszystkim ludność rosyjską (mieli coś) [illegible] nam konfiskowano przedmioty. Ci, którzy nie mieli ani rzeczy, ani żadnych pomocy zewnętrznych (takich było do 80%) byli zdani na utrzymanie się wyłącznie z zarobków. Krawcy, lekarze, szewcy, [illegible]klar, [illegible] mieli zarobki uboczne, choć za to ich ścigano (kończyło się, zdaje się, pociągiem na Taporówkach). My zaś zarabialiśmy z początku do 30 kop dziennie, potym po 2 do 4 rb dziennie. Sezonowo można było zarobić i do 8 rubli. Wypłatę dawano nam z opóźnieniem 2miesięcznym. Około 20 – 30% opłat zawsze nam ubywało przez niezaliczanie części roboty. 10% oficjalnie potrącano na NKWD. Wyżywienie było [illegible] katastrofalne. Ba nie zawsze 800 gr. [illegible] bezterściowa [illegible] pracującego równa się głodowej 300 wzgl. 400 gr. dla nie pracującego. Uzupełniliśmy jagodami, grybami i mniej więcej dwa razy do roku otrzymaliśmy po 100 gramów cukru, masła, ryb, mydła, parę pudełek zapałek, szpulkę nici, pół kilo soli itp. jedno szkło do lampy. Kto pracował z zapałem [illegible] dostał płatne pufajki watowane i tapcie. We wspólnym mieszkaniu życie koleżeńskie było dość dobre za wyjątkiem rywalizacji w otrzymaniu lepszej - popłatniejszej roboty. Tu trzeba było mieć względy naczelnika „czlen partii" lub naczelnika NKWD.

7. Władze NKWD stosowały do nas następ-

[illegible] wychowawczy" stwar[illegible] pracy-
[illegible] nawet oni (sami) mówili, że [illegible] się
wpływać na ich obywateli, al[illegible] ujemny
w lasach. Głównym przymusem była ko-
nieczność wystużenia się na cokolwiekbądź:
kto do roboty nie poszedł nie tylko chleba
nie dostał, ale mu wszystkiego odmawiano.
Za „przewinienie" ukarano przez dwa lata zakładni-
trzy osoby więzieniem. Ludzie zmuszeni zostali
stopniowo do ubiegania się o pracę, by nie
umrzeć. Pozatym pilnowano, czy wszyscy
poszli do roboty, żeby nikt nie opuścił obozu
bez przepustki (na 700 osób udzielano po 1 lub 2
przepustki w dzień powszedni, a po 5 lub 8 w dzień
„wychodny" i to tylko ludziom czymś zasłu-
żonym"). Kontrolowano (też) obecność w pracy
mniej więcej raz na tydzień, oprócz kontroli
codziennej na robotach. Natomiast NKWD miało
wszędzie wśród nas swoich zaufanych i wie-
dzieli o każdym z nas wszystko w zakresie fi-
nansowym, żywnościowym a nawet politycznym.
Propagandę chcieli wśród nas przeprowadzać
z pomocą ~~małej grupki~~ pojedynczych ~~[illegible]~~
którzy z własnej inicjatywy (w rzeczywistości swoim
znajomym, wywiezionym. Byli to tacy, którzy zdołali
już albo przyjąć obywatelstwo sowieckie, albo
mieli członków swoich rodzin w partii bolse-
wickiej. Propaganda wobec realnej rzeczywistości
była zupełnie niepopularna. O Polsce mówili
jako o „pańskiej" „kapitalistycznej", ale naogół byli

zbijani [illegible] i tak [illegible] by coś może mówić
[illegible] wrót nasi ich zaczęto pytać dla reżimu kapitalistycz-
[illegible] uczyli lekarzy wybrali [illegible]
urzędowego, głównie dla utwierdzenia [illegible] dol-
ności do pracy i aby nie zwalniać z pracy
(taki „Wiuk von oben") ale ostatecznie leka-
rzowi udawało się dość ludzi usprawiedliwić.
Lekarstwami swoimi lekarze [illegible]
wali, bo chorzy dawali co tylko mieli, aby
ratować swe zdrowie. Śmiertelność jakoś u
nas była bardzo mała — prawie że naturalna
— przez dwa lata parę osób i to głównie z dob-
liwości uzasadnionych.

Przez czas okres 3 ~~lat~~ miesięcy żadnej łączności
z krajem nie mieliśmy, a nielegalnej ludności so-
syjska bała się „jak ognia". Ale powoli nasze
wypady nielegalne do wiosek i miasteczek
dały nam pierwsze przełamanie izolacji ko-
respondencyjnej. Żydzi spotkali swoich współ-
plemieńców, kuzyni partyjuchów zaczęli otry-
mywać listy od swoich. Tak iż wreszcie nas
zaczęto uwiadamiać o treści odpowiedzi na
nasze listy. A w wyżej wspomnianym terminie
zezwolono nam pisać przez nas nadzelnika NKWD
Ofnymatom też dwa listy z Warszawy i dwa
ze Lwowa, jeden z Krakowa. Czytywaliśmy pisma
rosyjskie, prenumerowane przez naczelnika
a wreszcie dostały do nas pisma komunistyczne
polskie ze Lwowa, ~~[illegible]~~ z Wilna i ukra-
ińskie z Kijowa itd..

10. Po wybuchu wojny (niem.-rosyjskiej) Polacy [illegible] na rzeź powrotną [illegible] armadę niemiecką zniszczą gdy [illegible] na dalszą wysyłkę lub obozach, ale na szczęście [illegible] o „amnestii" uzyskanej przez gen. Sikorskiego. Ci, którzy poczuli się wolnymi wraz z ogłoszeniem amnestii, dostali dotkliwe ciągi kar różnych (zarobkowych i ograniczeń osobistych), gdyż NKWD oświadczało np. mi iż wolnym będę dopiero wtedy, gdy mi otrzymają na to zezwolenie. Czekaliśmy na takie zwolnienie jeszcze dalszych ½ miesiąca, pracując ~~[illegible]~~ bez zmiany pod opieką" NKWD. Dano nam „udostoverenia" zwolnienia z obozu karnego t.zw. „specposielenistwa" ale samowolnie wpisano mi jakąś gminę, jako miejsce mego „mieszkańtielstwa" w dalszym ciągu wewnątrz tych lasów. Protestowałem bezskutecznie. Zmuszony byłem koniecznością zarobkowania do przyjęcia tam roboty: na początek w lasach (o [illegible] mnie o zarobek 1½ miesięczny ~~[illegible]~~ oddawałem bezskutecznie skargę do sądu i do delegata polskiego Kagdu) potym w kołchozie, a wreszcie w warsztatach traktorowych.

Po zarobieniu gotówki na drogę i prowiantu w kołchozie wybrałem się nielegalnie do Armii Polskiej, bo legalna droga była mi zamknięta. Drogą tą (nadal) opisę całą epopeję.

Sn Widziński ppor.